

MONITOR

International Edition

Miesięcznik
Monthly

Rok 5 Nr 49

Londyn 30 czerwca 2005

UK: £1.00

US: \$1.50

EU: €1.50

www.elamco.strayduck.com

Wprost do celu, str. 5

Nokautująca złotówka, str. 3

Tylko w gronie przyjaciół, str. 8

Przepijemy babci domek cały , str. 2

**Jak rządzący Polską traktują
Polaków w Polsce?, str. 6**

*Po równi pochyłej***PRZEPIJEMY BABCI DOMEK CAŁY**

Tego się można było spodziewać. Choć agonია trwała dłużej, niż to prorokowało wielu zszokowanych czytelników, którzy przecierali oczy ze zdumienia zobaczywszy 25 tygodni temu nowe wcielenie londyńskiego Tygodnia Polskiego, wydawanego przez Polską Fundację Kulturalną (PFK).

Nowy redaktor bezmyślnie postanowił zerwać całkowicie z tradycją pisma, do którego przez dziesiątki lat przywykła polska emigracja wojenna, a ta praktycznie stanowi całą bazę czytelniczą. Zamiast 16 czarno-białych siermiężnych stron na lichym papierze (PFK już od dłuższego czasu przeżywa poważne trudności finansowe) zafundował (na kredyt) 62 kolorowe stronicie na kredowym papierze bogato zdobione grafiką, w tym kilka stron z obrazkami dla dzieci.

Zapewne żeby lepiej być samemu widocznym, stopkę redakcyjną z własnym nazwiskiem na przedzie umieścił na stronie, której drugą połowę pozostawił pustą. Znikło charakterystyczne logo tygodnika, którego na próżno szukali czytelnicy. Pismo upodobniło się do bezpłatnych dodatków do dzienników angielskich i faktycznie niektórzy kioskarze zaczęli rozdawać je czytelnikom za darmo (choć później wielu z tych, którzy rzucili na nie okiem, nie chciało go dotknąć nawet za darmo).

Całkowitej zmianie, oprócz szaty graficznej, uległ profil pisma. Pojawiły się w nim (do wypełnienia było przecież 62 strony!) jakieś tasiemcowe fragmenty jakichś wynurzeń jakichś bliżej nieznanych autorów na jakieś wydumane tematy, które szerszego czytelnika zupełnie nie interesowały. Zwroty pisma zaczęły rosnać lawinowo, ale redaktor w swym za-

pamiętaniu brnął dalej tą samą drogą, choć deficyt rósł równie gwałtownie.

Otrzymał na początku z PAFT-u (Polonia Aid Foundation Trust), organizacji powierniczej dysponującej funduszem ok. 2,5 miliona funtów uzyskanych ze sprzedaży siedziby Rządu RP na Uchodźstwie, zasiłek kilkudziesięciu tysięcy funtów starczył na kilka zaledwie miesięcy.

PFK zwróciła się więc do PAFT-u o kolejne 100 tys. funtów, ale PAFT widząc co się dzieje opamiętał się i twardo stanął na stanowisku, że nie będzie dalej wyrzucać pieniędzy w błoto. To oznacza już definitywny koniec Tygodnia Polskiego. Ukazać się mają jeszcze tylko 2 numery. Ostatni pod koniec czerwca.

Dla zasłużonej niegdyś PFK początkiem drogi, która wiedzie do nikąd stał się rok 1989.

Najpierw PFK pozbyła się własnego budynku redakcji w londyńskiej dzielnicy West Kensington, co starczyło na parę lat. Później trzeba było sprzedać własną drukarnię w Hove nad morzem. W międzyczasie niedobory jakoś łątano dotacjami z PAFT-u rzędu kilkudziesięciu tysięcy funtów rocznie. Dziura jednak robiła się coraz większa. Teraz pada Tydzień Polski, a w redakcji Dziennika Polskiego powiało grozą. Mówi się, że trzeba będzie tam zwolnić połowę ludzi.

PFK nie umiała przystosować się do nowej rzeczywistości. Zabrakło w niej ludzi, którzy mogli by ją wyprowadzić na czyste wody po upadku komunizmu w Polsce, zniesieniu w Polsce cenzury, w epoce telewizji satelitarnej i Internetu. Zarówno Tydzień Polski, jak i Dziennik Polski, również wydawany przez PFK, stosują ostrą samocenzurę i jak ognia unikają tzw. „drażliwych” tematów,

nawet wówczas, gdy szeroko o nich pisze prasa brytyjska.

Co więcej, realizując nie wiadomo przez kogo ustaloną linię, opluwają (oprócz Radia Maryja, Kongresu Polonii Amerykańskiej i jej prezesa śp. Edwarda Moskala) szczególnie plugawie przywódców państw, którzy nie poparli agresji na Irak, używając w tym celu wręcz wulgarnych epitetów.

Prym wiedzie tu niejaka Gabriela Andreskowska (zapewne pseudonim) zamieszczając w Dzienniku Polskim komentarze („Schröder to polityczny impotent”, a „ONZ to Organizacja Narodów Załganych, którą trzeba rozwiązać” bo nie poparła ataku Buscha po ropę iracką) w stylu sławetnej Wandy Odolskiej, która złowieszczy jakby przepitym głosem, dla wielu po pół wieku nadal świdrującym w uszach, w komentarzach radiowych brutalnie sączyła jad udreżonym słuchaczom w PRL.

Wszystko to dzieje się w sytuacji, gdy nowi wygnani nędzą przybysze z Polski potrafili założyć w ostatnich paru latach z tuzin nowych magazynów, głównie tygodników, które wprawdzie nie angażują się w napaśtliwą propagandę, ale i one ślizgają się jedynie po tematach nie mając wyraźnie odwagi na samodzielne myślenie.

LESZEK MASZNICZ
16 czerwca 2005

* * * * *

PS. Powyższy felieton ogłoszony został 17 czerwca br. na portalu internetowym NetworkPL (www.networkpl.com).

Ostatni numer Tygodnia faktycznie ukazał się z końcem czerwca. PFK musiała splukać się do czysta, bo na końcu zamieszczono *petitem* wzmiankę, że wydano go z dotacji Towarzystwa Wspólnota Polska w Warszawie. (a) ■

Jeszcze nie tak dawno prezes NBP i Przewodniczący Rady Polityki Pieniężnej, ustalającej w Polsce stopę procentową, stale stopę tę podnosił i dowodził, że jej wysoki poziom nie szkodzi polskiej gospodarce (por. W czym interesie? Monitor 48, s.8), w szczególności polskiemu eksportowi. Dopiero teraz się połapał, że sytuacja staje się groźna i dwukrotnie dokonał poważnych cięć stopy. To jednak stało się za późno, bo szkoda jednak już się dokonała. Tempo wzrostu gospodarczego w Polsce zaczęło gwałtownie spadać, przed czym ostrzegali Balcerowicza czołowi ekonomiści i wicepremier Jerzy Hausner. Strat nie da się łatwo odrobić bo skutki ruchów stopy procentowej rynek odczuwa dopiero po 6-8 miesiącach. Według opublikowanych ostatnio badań koniunktury NBP, kurs złotego w I kwartale 2005 roku stał się nieopłacalny dla eksportu w dolarach, a w przypadku euro bliski jest granicy opłacalności. Polityka Balcerowicza, który ma w Polsce pozycję niezależną od władz RP, wywołuje gwałtowne protesty ekonomistów, działaczy społecznych i przedsiębiorców. Ich głosy pełne goryczy i oburzenia można jednak znaleźć tylko w Internecie. Oto wybór z dyskusji na polskich portalach internetowych. To pasjonująca i porażająca w swej prawdzie lektura, nawet dla tych, którzy z reguły nie interesują się gospodarką. Takich głosów nie znajdzie się w „oficjalnych” mediach mówiących podejrzanie jednym głosem. (m)

Bezczelność nie do przyjęcia!!!

Przecież to ON i jego RPP jest odpowiedzialna za przewartościowaną i niestabilną złotówkę. Tymczasem ON przyjmują pozę bohaterskiego rycerza zmagającego się z jakimś żywiołem, z kataklizmem w rodzaju powodzi, czy trzęsienia ziemi.

Bezczelność pana i pańskiej propagandy nie zna granic panie Balcerowicz. TO RADA POLITYKI PIENIĘŻNEJ, NA CZELE KTÓREJ STOI BALCEROWICZ STERUJE ZŁOTÓWKĄ!!!

A fundusze emerytalne i inne instytucje, które nie wiedzą, co robić z miliardami dolarów, wiele zapłacą za informację, jak będzie się zmieniał kurs złotówki przez następne 12 miesięcy (nie muszą dawać chamskich łapówek, można to zrobić o wiele dyskretniej - po prostu, kiedy kadencja dobiegnie końca, oni ich zatrudnią na bardzo dobrze płatnych posadach).

~sUPeRcyprus, 2005-02-05 20:08

Wysokie oprocentowanie depozytów i obligacji to Giga-przekręt.

Wystarczy że taki Soros weźmie np. 3 miliardy dolarów kredytu w USA i zapłaci za niego 3%, następnie ulokuje go w Polsce na 6 % i zarabia 3 % czyli 90 milionów dolarów. I gwarantuje to Balcerowicz ze spółką.

Po pierwsze Polska na tym nic nie zyskuje bo z kraju wypływa te 90 milionów dolarów, po drugie siada eksport ze względu na silną złotówkę, wzrasta bezrobocie i wzrasta obciążenie budżetu, który wydaje kolejne obligacje itd. aż

do zniszczenia finansów Państwa i jego gospodarki.

Jeśli ktoś uważa że Balcerowicz zrobił coś pożytecznego dla Polski to znaczy, że po prostu nie umie liczyć. Czeka nas kryzys finansowy, jeśli takich oszołomów jak Balcerowicz nie odsunie się od wpływu na finanse i gospodarkę. Inflacja to obsesja Balcerowicza dla publiczki jako osłona jego niszczących działań.

Wracając do lokaty domniemanego spekulanta i że założył ją przy kursie 4,8 zł za 1 EUR w ubiegłym roku i było

to tylko 1 miliard EURO. Z tytułu odsetek dostanie (od 4,8 miliarda zł) 6 % czyli 288 milionów zł. Za 5,088 miliarda zł może obecnie zakupić 1,25 miliarda EUR. czyli ogółem Polskę z 250 milionów EUR. A Balcerowicz i spółka skupią

Glosy internetowe

Silna złotówka nokautuje wszystkich

(a najbardziej polską gospodarkę)

te 250 milionów EUR od polskich eksporterów przy okazji rozkładając gospodarkę i eksporterów.

Pytanie zasadnicze brzmi kto kontroluje przepływy finansów w Państwie i kto tak naprawdę ma interes w tym, aby rozkładać eksport i kto na mocnym kursie złotówki zarabia. Jeśli Państwo nie może nic zrobić dla własnej gospodarki to po co podatnicy mają utrzymywać urzędników i płacić RPP grube pieniądze za brak odpowiedzialności?

~Lidia.K, 2005-02-05 15:21

Lidka, ja to widzę i ty też, ale w tym kraju jest miliony półdebili, które słuchają Balcerowicza z otwartą gębą. Zapewne przekonają się na własnej skórze już niedługo, jak wygląda druga Argentyna, czego im szczerze życzę. Tyle że w Polsce będzie jeszcze gorzej - tam było co sprzedać, u nas już nic nie ma.

~2005-02-05 20:11

To jest racja. Gdzie jest Polska racja stanu. Kto niszczy Polskę. Kiedy wreszcie ludzie w Polsce nauczą się myśleć ekonomicznie. Dlaczego ta głupia prasa o tym nie pisze. Co zrobić, żeby pisała o naszych problemach, a nie o racjach kapitalistów. Trzeba koniecznie zmienić słów. Czas skończyć z przyglupami i głupimi dyskusjami w Sejmie. O tym wie już prawie każdy Polak.!!!

~karon, 2005-02-05 21:48

Wielokrotnie opisywałem ten mechanizm. Dla mnie Balcerowicz to agent światowego kapitału spekulacyjnego

~mechanik, 2005-02-06 00:23

Właśnie szukałem takiego postu /zeby się nie powtarzać/. Ci dążący pod prąd i tak nie rozumieją, są młodzi szkoda, bo przyszłość dla nich nie będzie lepsza jak w PRL-u i tak: kiedyś - stalinizm, błędy i wypaczenia, odnow bardzo dużo. Obecnie - kretynizm-kreatywno-ekonomiczny, "bezcenna" wyprzedaż majątku narodowego, pauperyzacja 3/4 społeczeństwa albo więcej, wyjazd za granicę do pracy tych jeszcze zdrowych.

~"Waldi", 2005-02-06 17:48

(Continued on page 4)

(Continued from page 3)

Ta sytuacja to wynik nacisków z UE

Nie oszukujmy się. Rozszerzenie UE miało na celu rozszerzenie rynków zbytu dla starej UE. Mocna złotówka ma temu służyć - zwiększa opłacalność importu a zmniejsza eksportu.

Gdyby 1 Euro kosztowało powiedzmy 6 PLN to Polacy nie kupowaliby niemieckich czekolad i nie jeździli masowo na wczasy za granicę nabijając tylko im kabzę. Znacznie więcej pieniędzy wydawaliby na nasze rodzime towary, a poza tym te nasze towary byłyby mocno konkurencyjne na zachodzie.

~zibu, 2005-02-06 15:56

W Polsce istnieje niestety duża grupa ludzi, których sposób postrzegania rzeczywistości jest dosłownie lustrzanym odbiciem tego, co mówią media, a zwłaszcza telewizja. Telewizja wrzaśnie: 'Masy patrzcie!!! Oto wrogowie Ludu!!! Giertych, Korwin-Mikke i ktoś tam jeszcze!!! Na pohybel wrogom Ludu!!!'

I efekt jest taki, że potem spotykam ludzi, którzy mi mówią, że Romana Giertycha powinno się powiesić albo zamknąć w więzieniu, ale na pytanie 'Co złego zrobił Giertych?' nie potrafią mi odpowiedzieć.

Nie jestem zwolennikiem LPR. Po prostu to zjawisko napawa mnie strachem. Telewizja wrzaśnie: 'Masy patrzcie!!! Oto nasi dobroczyńcy!!! Balcerowicz, Geremek i jeszcze jakiś głąb!!!' i 'masy' pokochają swoich 'dobroczyńców'. To jest przerażające

~sUPeRcyprus, 2005-02-05 20:55

Jesteśmy biedniejsi już nawet od Rumunów!

Jest unia A, unia B i Polska.

A Balcerowicza szanują ci, dla których on pracuje, którzy go opłacają. Są to zachodni lichwiarze i faktycznie powinni dziękować naszemu oprawcy na kolanach za swoje spekulacyjne miliardy dolarów.

No, ale on oczywiście dobrze wie, ile mu się za to należy i oczywiście jest domniemanie, że jego konta w Szwajcarii puchną coraz bardziej z każdym dniem naszej biedy. Szkoda słów.

~Jaras, 2005-02-05 20:56

Balcerowicz to syndyk masy upadłościowej Polski

Obecność Balcerowicza, to jeden z warunków układu "Okrągłego stołu", tak jak gruba krecha. Facet jest człowiekiem Banku Światowego. Ma zadanie przekazać w ręce zagranicznego kapitału wszystko, na czym w Polsce można zarobić.

Udaje mu się to świetnie więc BŚ, który jest teraz jednym z gwarantów płynności finansowej naszego kraju, wymusza na polskich rządach obecność Leszka Balcerowicza. Zrobił dla nich naprawdę dobrą robotę. Prywatyzacja w jego wydaniu polegała na demontażu wszystkich zakładów, które po restrukturyzacji mogłyby stanowić konkurencję dla pchającego się tu Zachodu.

Po ostemplowaniu pieczętą z napisem 'Nierentowne. Na sprzedaż', oddał w łapy globalnych koncernów. Te natomiast albo je likwidowały, żeby wyczyścić sobie przedpole, albo przekształcały i tnąc koszty produkcji, dobrze teraz na nich zarabiają. Kasą ze sprzedaży narodowego majątku dofinansował ban-

ki, co może nie byłoby takie złe, gdyby przynajmniej te dofinansowane z prywatyzacji, pozostały pod kontrolą skarbu państwa i prowadziły taką politykę finansową, która ułatwiała by rozwój rodzimych przedsiębiorstw.

Ale banki, po dofinansowaniu wspólnymi pieniędzmi, też sprzedał obcemu kapitałowi, któremu na rozwoju w Polsce konkurencji zależy najmniej. Banki te, już zachodnie, kredytowały niewydolną, polską gospodarkę, a przy okazji kieszenie polityków. Przez te 15 lat uzależniły od siebie, rządzących i rządzonych, czyniąc Polskę swoim dłużnikiem.

Wielu Polaków, wierząc że do odważnych należy świat, wzięło kredyty na rozruch własnego biznesu. Przeliczyli się, bo banki w Polsce pożyczają na lichwiarski procent. Tych, co się zdecydowali, wykończyła uprzywilejowana przez Balcerowicza, zachodnia konkurencja. Prędzej czy później będą musieli to oddać. Gdyby banki zdecydowały się na windykację, państwo Polskie trzeba by wystawić na aukcji (proponuję Allegro). Dzisiaj jesteśmy świadkami dożynek polskich firm eksportowych. Banki mogą spokojnie spekulować w Polsce walutą i decydować o sile złotego, a przez to robić z polskimi eksporterami co im się podoba.

Tych, których na początku nie wykończyła polityka kredytowa, wysokie stopy procentowe i brak jakiegokolwiek ochrony przed potężnymi, zachodnimi koncernami, zmusi do bankructwa Unia Europejska.

UE, żeby upchnąć swoją nadprodukcję, osłabia euro, żeby Polacy importowali ich towary i likwidowali bezrobocie w Niemczech. Ta strategia ma na celu zdusić polski eksport.

Wielu naszych przedsiębiorców ma długoterminowe umowy z zachodnimi odbiorcami, z których muszą się wywiązywać, a tanie euro to dla nich niekiedy sprzedaż poniżej kosztów produkcji. Kiedy one się zwiną, firmy z UE wejdą w ich miejsce z błogosławieństwem Balcerowicza, a przejęta przez zachodni kapitał, 'polska' prasa okrzyknie ich dobroczyńcami, tworzącymi miejsca pracy.

Przy okazji napomkną o konieczności inwestycji w zakłady, które zniszczyła polska niegospodarność i złodziejstwo. Dostaną kredyty na rozwój, ulgi od państwa, wygodne prawo pracy i rząd dusz, które z determinacją będą pracować za półdarmo.

Nasz kraj staje się pomału wielkim, zagranicznym hipermarktem, wyświadczającym ludziom łaskę zatrudnienia. Może dostaną w tych zakładach pracę Polacy, którzy niedawno zamknęli taki sam interes, wykończeni przez kurs euro i politykę rządu.

Gdyby Balcerowicz to samo robił w prywatnym zakładzie, potraktowany byłby jako oszust i złodziej. Jest syndykiem masy upadłościowej Polski. Płacimy mu z budżetu bająskie sumy za to, żeby sprzedawał ten kraj zachodnim koncernom, likwidował polską konkurencję, a nas zmieniał w tanią siłę roboczą i nabywcą. I nie tylko jest nie do ruszenia, ale też nie musi za nic odpowiadać. Stajemy się u siebie niewolnikami.

Polskie firmy budowlane w naszym kraju mają gorsze warunki rozwoju niż niemieckie. Polaków pomału pozbawia się własności i to wszystko niemal jawnie, pod płaszczykiem rzekomego interesu narodowego, w imię inwestycji, prywatyzacji i walki z bezrobociem.

Czy zanim ten hipokryta zbiegnie do USA, Izraela, czy innego gościnnego kraju, uda się go dopaść i postawić pod ścianą z opaską na oczach? Szczerze w to wątpię...

~Bilosz, 2005-02-06 05:56

(Continued on page 9)

Wprost do celu

Tygodnik Wprost, którego formalnym wydawcą (60 proc. udziałów) jest Marek Król, były sekretarz KC PZPR, ukazuje się w Polsce po polsku i lansuje takie tezy jak ta, że mordowanie Żydów w czasie II Wojny Światowej „to problem naszej polskiej, zbiorowej odpowiedzialności” albo że „Jedwabne to tragiczny przykład ludobójstwa dokonanego rękami Polaków” (zob. Monitor 1 z sierpnia 2001, strona 10).

ONZ, wg tygodnika, to „Organizacja Narodów Zakłamanych” bo nie poparła amerykańskiej inwazji na Irak. Wprost zamieszcza często materiały American Enterprise Institute for Public Policy Research (AEI), w którym Amerykanie zatrudnili Radka Sikorskiego, kiedy rząd Leszka Millera utracił jego kandydaturę na stanowisko ambasadora RP w Brukseli wysuwając m.in. argument, że jego żona Anne Applebaum nie mówi wystarczająco dobrze po polsku.

Wspomniany AEI stanowi zaplecze teoretyczne dla rządzących obecnie w Białym Domu tzw. neokonserwatystów (am. „neocons”), którzy w opublikowanym parę lat temu programie The New American Century sformułowali tezę, którą konse-

kwentnie realizują, że Ameryka, korzystając ze swej ogromnej przewagi militarnej, nie dopuści – w razie potrzeby przy użyciu swej maszyny wojennej – aby jakikolwiek kraj na świecie miał



jej kiedykolwiek dorównać. Były minister obrony w brytyjskim rządzie konserwatywnym Malcolm Rifkind w wywiadzie dla BBC World Service stwierdził, że obecnie USA

na zbrojenia wydają WIĘCEJ, niż następnych 35 krajów łącznie, a więc praktycznie cała reszta świata.

Na łamach Wprost często występuje były ambasador Izraela w Polsce, Szewach Weiss. Po zakończeniu swej misji doszłusował do składu redakcji i obecnie widnieje w stopce redakcyjnej. Niedawno pokazał się w popularnym programie telewizyjnym Herbatka u Tadka wraz z byłym szefem polskiego wywiadu Zbigniewem Siemiątkowskim. Gdy ten zaczął charakteryzować różne wywiady i wychwalać agentów polskich i izraelskich,

Szewach Weiss krzyknął z sali po polsku: „Zbyszek! Za dużo już powiedziałaś!”.

Ulubionym ostatnio tematem (nie tylko zresztą tygodnika Wprost) są ataki na Rosję i osobiście prezydenta Putina prowadzone z pozycji jakby Polska była co najmniej równorzędna wobec takiej potęgi jak Rosja (obok okładka Wprost z dnia 24 kwietnia 2005). Również ostatnio dostaje się mocno prezydentowi Kwaśniewskiemu i jego żonie.

W tym kontekście w internecie można było znaleźć następującą opinię: „Czy nikt nie zauważył, że wszystkie nieszczęścia zaczęły zwać się na Kwaśniewskiego wkrótce potem, gdy tego hołubionego dotąd wasala ruszyło sumienie i gdy oświadczył publicznie, że prezydent Bush wyprowadził go w pole jeśli chodzi o inwazję Iraku?”. (I) ■

MONITOR

obecnie również
na portalu
internetowym

www.networkpl.com

Gorzkie porównania internauty

Jak rządzący Polską traktują Polaków w Polsce?

NIEZALEŻNOŚĆ POLITYCZNA I GOSPODARCZA:

PRL - Zależni od ZSRR politycznie, wojskowo i gospodarczo.

III RP. - Zależni od NATO wojskowo; rządzi nami albo MAFIA albo Ameryka albo Watykan, a za chwilę Unia Europejska! Poza tym nie mamy już własnych fabryk, stoczni, banków, cementowni i gazet. Prawie wszystko sprzedano lub doprowadzono do upadku!

DŁUGI:

W zeszłorocznym Wprost ukazało się zestawienie ile zaciągnął długów Gierka (od 1970-1980) a ile rządy demokratyczne (1990-2000). Wynika z tego jasno, że przez 10 lat demokracji i niepodległości wzięliśmy 6 razy więcej kredytów z zagranicy niż za czasów Gierka. Co zbudowaliśmy za to? Ano, nic...

WOLNOŚĆ SŁOWA I MYŚLI (KULTURA):

PRL - Ograniczona. Istnieje jednak prasa niezależna (drugi obieg) i Wolna Europa w radiu, powstają kina, teatry, kabarety. Robi się świetne filmy i spektakle. Wspaniała, niezależna muzyka, powstają największe polskie kapele!

III RP - Nieograniczona. Brak polskich gazet, sprzedane. Zamyka się kina, teatry. Kabaret to nasza obecna sytuacja. Filmy to albo "lektury" albo małpowanie kina made in USA. Muzyka: albo Disco-polo albo małpowanie rapu, też z USA

CIEKAWOSTKA:

Ci wszyscy pozbawieni wolności słowa i uciśnieni w PRL, w tejsze kończyli studia, otwierali przewody doktorskie i często zostawali profesorami. Dopełnieniem tego ucisku były stu-

dia uzupełniające na zagranicznych uczelniach i to nie tylko w KDL-ach. Typowym przykładem jest Balcerowicz, Lityński czy inny Korwin - Mikke.

MIESZKANIA:

PRL - większość mieszkań, w których żyjemy powstała w tym okresie i to w przeciągu 10-15 lat (wielka płyta). Jakie są takie są, ale SA!

III RP. - w ciągu 10-15 lat powstają domy jednorodzinne dla bogatych i trochę bloków (też dla zamożnych)! MAMY ZA TO EKSMISJE NA BRUK I POD MOST!

DROGI:

PRL - większość dróg, powstała w tym okresie.

III RP. - w ciągu 10-15 lat powstają autostrady = 80 km! Łata się nieudolnie stare drogi.

ZAKADY PRACY:

PRL - Powstają duże zakłady pracy: stocznie, przędzalnie, huty, kopalnie, duże budowy itp. -dające ludziom pracę!

III RP. - Zamyka się lub doprowadza do upadku: PGR-y, stocznie, przędzalnie, huty, kopalnie, duże budowy -dające ludziom pracę! Powstają małe prywatne firmy zatrudniające 1/4 dawnych robotników.

PRACA:

PRL - Była dla wszystkich.

III RP. Bezrobocie oficjalnie na poziomie 25%, choć wiadomo, że są regiony gdzie sięga 40%.

NAUKA:

PRL - Powstawały nowe szkoły i uniwersytety. Szkolnictwo całkowicie bezpłatne

III RP. - Zamyka się część szkół. Nie

powstaje nic nowego. Szkolnictwo częściowo płatne

BEZPIECZEŃSTWO:

PRL - Stosunkowo wysokie. Brak mafii, złodziei samochodów, porwań, narkotyków na skale przemysłową. Bandyty bali się Milicji.

III RP. - Stosunkowo niskie. Mafia, złodzieje samochodów, porwania, narkotyki na skale przemysłową, afery gospodarcze. Policja boi się bandytów.

OSŁONA SOCJALNA:

PRL - Dotowane: wczasy, kolonie letnie i zimowe dla dzieci, posiłki w szkołach. W pełni respektowane zwolnienia lekarskie. Pełna opieka nad ciężarnymi kobietami, długie urlopy i dostateczne zasiłki.

III RP. - Brak dotacji. Rodzice pracują (jak mają pracę) a 75% dzieci siedzi latem w domu. W szkołach dzieci często mdleją z głodu. Wg oficjalnych danych ok. 300 tysięcy polskich dzieci jest niedożywionych. Teoretycznie respektowane zwolnienia lekarskie: gdy ktoś dłużej choruje zwalniany jest często z pracy. Zerowa opieka nad ciężarnymi kobietami, krótkie urlopy i zasiłki wystarczające na 1 paczkę pieluch.

SŁUŻBA ZDROWIA:

PRL - opieka na podstawowym, ale przyzwoitym poziomie. Bezpłatna. Łapownictwo umiarkowane.

III RP - opieka na podstawowym poziomie: szkoda gadać - łapownictwo na bardzo wysokim poziomie.

Dobra opieka medyczna, całkowicie płatna i droga.

SKLEPY I TOWARY (ZAOPATRZENIE):

PRL- trochę kasy w kieszeniach, kart-

(Continued on page 7)

(Continued from page 6)

ki i puste półki (puste półki i kartki po 1980, słynne zadania Solidarności o zapewnieniu spożycia mięsa na głowę).

III RP - Brak kartek i kasy. Pełne półki, ale za szybą.

KOSZTY UTRZYMANIA MIESIĘCZNEGO

(mieszkanie, prąd, gaz, telefon, opłaty RTV etc.):

PRL - Wtedy za PRL były to symboliczne kwoty w porównaniu do zarobków, (jakieś 10-20% średniej pensji)

III RP - pochłaniają przynajmniej około połowy średnich zarobków; dla ludzi zarabiających minimum ok.. 800 zł - a takich jest bardzo, bardzo dużo - nawet 75-80% dochodu.

KOŚCIÓŁ:

PRL - państwo po okresie stalinizmu ingerowało w działania kościoła np. opóźniano pozwolenia na budowy nowych kościołów, śledzono aktywnych społecznie księży, ale nie przeszkadzało to w większym stopniu w praktykach religijnych, hierarchia kościelna upominała się o prawa dla robotników, słabszych i biednych
III RP - państwo nie ingeruje w dzia-

łałość Kościoła, hierarchia kościelna przestaje upominać się o prawa dla robotników, słabszych i biednych, wyraźnie przechodząc na stronę rządzących

MORALNOSC:

PRL - Niemrawo i nieskutecznie realizowana ateizacja, praktycznie nieistniejące poruszanie "poprawnych politycznie" sztucznych "problemów" jak zbrojenia seksualne.

III RP - programowe z góry sterowane całkowite zepsucie moralne dzieci i młodzieży, pozbycie się wszelkich moralnych i etycznych reguł życia, niszczenie patriotyzmu. Promocja wszelkich "postępowych" politycznie poprawnych postaw "tolerancji", wszystkiego co jest moralnie kwestionowane przez każdego myślącego człowieka

EKSPORT MYŚLI TECHNICZNEJ

PRL: Projektowaliśmy i budowaliśmy elektrownie w Turcji, Grecji, Niemczech, Czechosłowacji (łącznie z atomówkami - wg radzieckiej technologii). Fabryki kwasu siarkowego i cukrownie na całym świecie były niemalże polskim monopolem. Drogi projektowaliśmy i budowaliśmy na

Bliskim Wschodzie (dużo).

III RP: Elektrownie i inne zakłady przemysłowe, jeżeli już się jakieś buduje to robią je u nas Turcy, projektują i nadzorują Niemcy. Drogi budują firmy portugalskie. Właśnie kończymy długą przygodę z montowaniem koreańskich Lanosów.

SAMOBÓJSTWA:

W latach 80 nieliczne przypadki samobójstw, głównie na gruncie miłosnym (ktoś kogoś kochał, zdradzał itp.)

III RP - Dziś lawina matek, ojców tak zdesperowanych, że wyrzynają całe rodziny, bo nie mają co do ust wsadzić, a nie wspomnę o innych podstawowych potrzebach (w końcu nie samym chlebem człowiek żyje...)

MAJĄTKI LUDZI SPRAWUJĄCYCH WŁADZĘ:

PRL - Duży Fiat lub Polonez oraz mieszkanie spółdzielcze, wyjątkowo domek letniskowy.

III RP - Majątki, jakich na Zachodzie dorabiała się kilka pokoleń.

~Yogi, 2005-05-12 20:17

(głos z polskiego portalu internetowego ONET) (a) ■

„Broniek, jesteśmy z Tobą!”

Tak wołali demonstranci przed redakcją dziennika Rzeczpospolita protestując przeciwko zwolnieniu Bronisława Wildsteina za wyniesienie z Instytutu Pamięci Narodowej ubeckiej listy agentów. Srodze się jednak zawiedli ci wszyscy, którzy liczyli, że donosiciele z czasów PRL zostaną wreszcie ujawnieni. Oto internetowe głosy, które nie przedostały się przez sito nieformalnej cenzury w Polsce:

Wildstein powinien zostać uhonorowany nagrodą, a IPN powinien złożyć doniesienie do prokuratury przede wszystkim na siebie, że nie opublikował pełnej listy piętnaście lat temu, popełniając tym samym przestępstwo przeciwko narodowi!

~obserwator, 2005-02-10 20:09

Jeszcze Bronka nam zapuszkują. Wildstein zrobił wspólną rzecz: ruszył wreszcie po 15 latach tę stajnię Augia-

sza, której Kieres bronił jak pies łańcuchowy. Argument o zmieszaniu z błotem uczciwych ludzi to przecież argument ukuty przez uboli...

~CKN, 2005-02-10 21:08

Gdyby nie Wildstein to pewnie 100 lat kryli by swoich koleśki kolesie, a teraz boli prawda ...

~Damian, 2005-02-10 18:01

Bronku, całuję cię prosto w serce!!!!!!

~Viola, 2005-02-10 20:25

Ależ się boją! Agenci, rodziny agentów i cała ta złodziejsko-agenturalna lewica! Człowiek uczciwy nie ma się czego bać. A kapusie trzęsą porami i napadają na Wildsteina.

~jon2, 2005-02-10 19:25

Weryfikacja listy to proste. Aby zweryfikować prawdziwych kapusiów należy stwierdzić czy taki kanalia brał za donoszenie wynagrodzenie pieniężne lub inne gratyfikacje.

(Continued on page 11)

MONITOR

International Edition

“Wszyscy żyjemy pod tym samym niebem, ale nie każdy z nas widzi ten sam horyzont” (Konrad Adenauer)

Numer zamknięto 30 czerwca 2005

*Zaprosili – źle.
Nie zaprosili – jeszcze gorzej!*

TYLKO W GRONIE PRZYJACIÓŁ

„Nie pozwolimy się zmarginalizować!” – wykrzykiwał buńczucznie prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, kiedy dowiedział się, że prezydent Rosji Władimir Putin postanowił nie zaprosić go na uroczystości 750-lecia założenia miasta Kaliningrad (do 1946 Königsberg, pol. Królewiec), jakie odbędą się tam 3 lipca br.

Faktem jest jednak, że to sam Kwaśniewski i wszystkie rządy po roku 1989, prowadząc konsekwentną antyrosyjską politykę przy akompaniowaniu antyrosyjskiej nagonki medialnej w działających w Polsce polskojęzycznych środkach masowego przekazu (ok. 70 proc. znajduje się w rękach obcego kapitału), zepchnęli Polskę na europejski margines.

Najpierw minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek wydalil z Polski grupę rosyjskich dyplomatów. Później, kiedy premierem był Jerzy Buzek, w tymże okręgu kaliningradzkim wystąpiła klęska głodu, ale Buzek jako warunek udzielenia pomocy żywnościowej zażądał od prezydenta Putina oficjalnej noty dyplomatycznej. Oczywiście na taką próbę upokorzenia rosyjski prezydent nie mógł się zgodzić.

Kolejne rządy RP zgłaszają do Rosji ciągle coraz to nowe pretensje. Ostatnio wyciągnięto sprawę mordu katyńskiego świadomie lub nieświadomie nazywając go mylnie „ludobójstwem”.

Mylnie, bo prawo międzynarodowe pod tym pojęciem rozumie celową politykę państwa zmierzającą do eksterminacji określonej grupy narodowej lub etnicznej. Ludobójstwem była więc polityka Niemiec hitlerowskich wobec Żydów i Cyganów, a ostatnio taki przypadek miał miejsce w afrykańskim państwie Ruanda, gdzie jedna grupa etniczna (Hutu) zaczęła mordować inną (Tutsi).

W Kambodży wymordowano wprawdzie jedną trzecią ludności, ale represje skierowane były przeciwko wszystkim, a nie określonej grupie, więc można się spierać czy było to ludobójstwo sensu stricto.

Kolejny minister spraw zagranicznych Adam Daniel Rotfeld to gorący zwolennik zaangażowania Polski w

inwazji na Irak. Rosja, podobnie jak większość państw europejskich i ONZ, była zdania, że atak stanowił pogwałcenie prawa międzynarodowego. Na Rosję też nie zwracał uwagi inny minister spraw zagranicznych, Władysław Bartoszewski, zapatrzony w Izrael, który dał mu honorowe obywatelstwo tego kraju.

Straszny wrzask podniósł się w Polsce, gdy prezydent Putin zaprosił prezydenta Kwaśniewskiego na paradę zwycięstwa do Moskwy. Teraz Rotfeld i inni dziwią się, że do Kaliningradu Kwaśniewskiego nie zaproszono. Przyjadą jednak prezydent Chirac i kanclerz Schröder, bowiem – jak mówią – będzie to „ impreza w gronie przyjaciół, a nie sąsiadów”.

Rosja obok USA to mocarstwo nuklearne (oba te kraje mają po około 5 tys. głowic nuklearnych każde. Inne kraje, Anglia, Francja, Chiny, Izrael mają po paręset głowic). Rosja jest obecnie największym producentem surowców energetycznych (ropy i gazu), a po katastrofie amerykańskich promów kosmicznych tylko rosyjskie statki kosmiczne wymieniają załogi na krążącej wokół Ziemi międzynarodowej stacji kosmicznej nb. zbudowanej pod kierownictwem naukowców rosyjskich na przylądku Canaveral na Florydzie, gdzie zwiedzających wita portret Konstantego Ciotłkowskiego.

Jednak w Polsce nieustannie wmawia się ludziom, że Rosja to kolos na glinianych nogach i należy „przywalać Roskim”. Prym wiedzie tu bezsprzecznie tygodnik Wprost o niejasnych powiązaniach zagranicznych (zob. s.5)

W Anglii prezydent Putin cieszy się dużym poważaniem jako jeden z największych przywódców Rosji w historii i porównywany jest do cara Piotra Pierwszego i Aleksandra II, który zniósł poddaństwo chłopów.

Anglicy, Francuzi i Niemcy dynamicznie rozwijają stosunki handlowe z Rosją, natomiast w wyniku polskiej polityki, polskie stosunki gospodarcze z Rosją poważnie ucierpiały, a ogrom strat trudno nawet oszacować.

Ostatnio Rosja, wspólnie z Niemcami i innymi krajami UE, postanowiła wybudować nitkę kolejnego gazociągu (z Rosji do Niemiec i dalej) po dnie Bałtyku, aby ominąć taki niewygodny i niezrównoważony kraj jak Polska.

Swym serwilizmem wobec amerykańskich neokonserwatystów, w rękach których – jak powiedział angielski dramaturg Harold Pinter – „prezydent Bush jest zwykłą marionetką, której ustami poruszają brzucho mówcy”, Polska naraziła się czotowym państwom Unii Europejskiej, w szczególności Francji i Niemcom. W tym ostatnim kraju Polski nie nazywa się już nawet „amerykańskim koniem trojańskim w Europie”, lecz „osłem trojańskim”, który nie rozumie, gdzie leżą jego żywotne interesy. (m) ■

(Continued from page 4)

Z 200 osób zwalniam 195

Przetwórstwo Spożywcze - firma nasza eksportowała przez ponad 15 lat przetwory zakonserwowane. Surowiec ok. 15 tys. ton rocznie kupowaliśmy od okolicznych rolników dając dochód ok. 600 rodzin. Ceny, jakie płaciliśmy - to godziwe dając zysk producentowi -rolnikowi.

Po sztucznym umocnieniu złotówki 20% notujemy duże straty. Nadprodukcja żywności jest bardzo duża. Zyskowość na produkcji przy kursie bezpiecznym jak nam się wydawało 4,6 za EUR to max 3-4%. Wyższy jest nie realny ze względu na konkurencję.

Na dzień dzisiejszy ponosimy potężną stratę. Płody rolne kupowane są przez kilka tygodni w asortymencie przez cały rok. Nasi krajowi konkurenci zaczęli na siłę ratować się i słusznie oferując do Marketów. Nadwyżkę bezwzględnie wykorzystują kupcy dopuszczając tylko tych, którzy zdecydują się sprzedać grubo poniżej kosztów wytworzenia.

Koło za sprawą mocnej złotówki zamknięte. Zawieszam działalność pozostawiając 5 osób z najbliższej rodziny. Będę zarabiał sprowadzając towary z Azji. Całą resztę pozostawiam na utrzymaniu Rządowi fachowców. Nie mam nic przeciwko importowi ale czy to prowadzi do wzrostu gospodarczego?

Od Argentyny już tylko krok !!! Powiększanie bezrobocia pewne Osobnym rozdziałem to tzw. inwestorzy typu Markety. My Polacy musimy błagać obcokrajowców aby coś pozwolili nam sprzedać w własnym kraju nie dostając nic w zamian.

~Producent, 2005-02-07 10:14

Chyba nie rozumiesz - ten człowiek zwalnając 195 pracowników nie robi państwu polskiemu na złość. Zmusza go do tego sytuacja finansowo - gospodarcza.

Nikt z prywatnych producentów nie będzie dokładał do firmy ze swojej kieszeni. Prywatny przedsiębiorca nie może liczyć na dotacje z budżetu (inaczej mówiąc, z naszych podatków), tak jak kopalnie czy PKP.

Niektórym ludziom wydaje się, że firmy mają pieniądze z nieba i mogą dopłacać do bieżącej działalności. Współczują jego pracownikom co pójdą na zasiłek.

~jozef53, 2005-02-07 11:18

Naród, bombardowany kłamstwami w mediach, nie jest w pełni świadomy faktycznej sytuacji wielu producentów. W dalszym ciągu Balcerowicza i jego świętę traktuje się jak świętą krowę. III Rzeczpospolitą, którą niektórzy nazywają "karykaturą" należałoby rozpocząć od pełnej lustracji i dekomunizacji dziennikarzy i to natychmiast.

~Waza, 2005-02-07 10:34

Prowadziłem firmę instalacyjną (wod-kan, C.O.), zatrudniałem 42 ludzi. Niestety dzisiaj zasilam rzeszę bezrobotnych bez prawa do zasiłku. Płajta to okrutna rzecz. Boli jak cholera. Dorobiłem się nerwicy i trochę innych kłopotów ze zdrowkiem (serducho).

~hydraulik-łódź, 2005-02-07 10:51

150 mld dolarów!

Trzeba zajrzeć do rocznika statystycznego GUS. Za ostatnie parę lat (8-9) kupiliśmy za granicą towary warte około 150 MILIARDÓW dolarów więcej niż towary, które zagranicą kupiła u nas (prawie nikt o tym nie mówi). Ile to jest utraconych na rzecz np. Niemców, Francuzów, Włochów miejsc pracy? Pół miliona, milion rocznie?

Oczywiście, niska cena zagranicznych towarów w Polsce i wysoka cena polskich towarów za granicą, spowodowane kursem złotego, ma tu wielkie znaczenie. Od lat polski złoty jest po prostu za mocny.

Natomiast mądrzy Chińczycy, Amerykanie świadomie czynią swoją walutę słabą, i dzięki temu skutecznie "eksportują" swoje gospodarcze problemy (np. bezrobocie) za granicę. A dobrze opłacani "eksperti" z różnych rad, [Gazet] Wyborczych i innych Rzep [Rzeczypospolitych] cieszą się "mocnym" polskim pieniądzem i tanimi wakacjami w Grecji...

Zgadnijcie, kto przez te wszystkie lata odpowiadał za politykę kursową w Polsce. może Krystyna Janda?

~kasia, 2005-02-08 10:00

Zadziwiająca jest postawa członków RPP.

Zadziwiająca jest postawa członków RPP. Wydawało się, przed ukonstytuowaniem składu po ostatnich zmianach, że nastąpi wreszcie równowaga między zwolennikami i przeciwnikami polityki obniżania stóp procentowych, że nareszcie biorąc przykład np. z USA na tyle obniżone zostaną stopy procentowe, że opłacalny eksport nakręci koniunkturę, przyczyni się do faktycznego wzrostu gospodarczego i zwiększenia liczby miejsc pracy.

Niestety nic z tego. Sytuacja przypomina tę, z jaką mamy do czynienia po każdym wyborach do sejmu: przed wyborami roztacza się przed wyborcami wizje zmian, a po wyborach wszystko toczy się po staremu. Ciekaw jestem jak długo jeszcze będziemy dawać się tak manipulować!

Ja też nie popieram Leppera, a muszę się z nim zgodzić, że już bardziej cynicznym lub niedouczonego finansistą jak Balcerowicz to Bozia już nas nie mogła pokarać!

Wszyscy którzy mają jakie takie pojęcie o matematyce i ekonomii od dawna powtarzają, że inflacja w Polsce ma charakter kosztowy, a nie podażyowy. Że wzrost cen nie nastąpił wskutek wzrostu popytu, lecz jest skutkiem wymuszonym np. przez wzrost cen nośników energii, przy jednoczesnym zamrożeniu pozostałych cen w pierwszym okresie transformacji, a później nienaturalnie wysokimi kosztami kredytów inwestycyjnych lub ostatnio wejściem do UE.

Wszyscy to rozumieją, wszyscy tylko nie superekspert Balcerowicz. Za ciężkie pieniądze, które co miesiąc otrzymuje wspólnie ze swoimi współnieudacznikami z RPP, opowiada androny, snuje wizje, które nijak nie przystają do rzeczywistości. Jego przenikliwy wzrok i bruzda na czole mają świadczyć, że facet myśli. W rzeczywistości ślepo wykonuje zalecenia jakichś pseudofa-

(Continued on page 11)

◆◆ GŁOSY I ODGŁOSY ◆◆ GŁOSY I ODGŁOSY ◆◆ GŁOSY ◆◆ GŁOSY I ODGŁOSY ◆◆ GŁOSY I ODGŁOSY ◆◆ GŁOSY I

Dziennik Polski (Londyn) 6 maja 2006

Wojna wojnie nierówna

W komentarzu redakcyjnym (DP z 29 kwietnia br.), poświęconym atakowi na Irak, znajduje się następujące stwierdzenie: „Powołując się na argumenty prawne, każdą wojnę można uznać za nielegalną”.

Nie jest to prawda. Współczesne stosunki międzynarodowe reguluje kształtowane od wieków prawo międzynarodowe, a instytucją która je obecnie uosabia jest Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ). W określonych sytuacjach prawo międzynarodowe dopuszcza akcję zbrojną, jednak atak na Irak nie był dokonany w takiej sytuacji.

Sekretarz Generalny ONZ Kofi Annan w wywiadzie dla Serwisu Światowego BBC, opierając się na opiniach czołowych autorytetów prawnych na świecie, stwierdził, że inwazja Iraku przez USA i Wielką Brytanię [przy haniebnym udziale Polski] stanowiła pogwałcenie prawa międzynarodowego, w szczególności Karty ONZ, będącej swego rodzaju konstytucją dla świata.

Specjaliści podkreślają, że twierdzenie iż kraj trzeciego świata w rodzaju Iraku mógł zaatakować Wielką Brytanię raketami w ciągu 45 minut, użyte jako pretekst do napadu, było równie absurdalne i fałszywe jak krzyki Hitlera, że musiał najechać w roku 1939 na Polskę w obrotie, bo Polacy zaatakowali radiostację w Gliwicach.

Omawiany komentarz Dziennika Polskiego dodaje, że nie można jednak zapominać „o stronie politycznej interwencji”.

To odosobnione zdanie. Przykładowo, brytyjski ekspert Correlli Barnett (Fellow of Churchill College, Cambridge) przed paroma dniami na łamach Daily Mail stwierdził, że „jeżeli przywódca może wciągnąć kraj do wojny bez jakiegokolwiek prawnego uzasadnienia, a jedynie

dlatego, że prywatnie sądzi, iż ‘jest to właściwe’, wówczas decyzje Adolfa Hitlera o inwazji na Polskę w roku 1939 i na Związek Sowiecki w roku 1941 były również ‘właściwe’”.

14 lutego 2003, a więc na miesiąc przed inwazją, Ojciec Święty Jan Paweł II na specjalnej audyencji przyjął wicepremiera Iraku, Tarika Aziza, aby tym gestem pokazać światu, że jest przeciwny planowanej akcji zbrojnej.

Konkludując: wszystkie podawane przez Blaira i Busha powody ataku na Irak (a było ich wiele w zależności od szybko zmieniającej się sytuacji) nie mają uzasadnienia w prawie międzynarodowym. Prawdziwych powodów inicjatorzy inwazji nie odważyli się podać, choć każdy, kto choć trochę interesuje się polityką, ma pełną świadomość o co im chodziło.

Z poważaniem

Leszek Masznicz
Londyn

[Jeszcze na długo przed samym najazdem były brytyjski ambasador w Bagdadzie Sir Andrew Green wielokrotnie podkreślał w telewizji angielskiej i w innych mediach, że „w ciągu ostatnich 4 tysięcy lat Irak nikomu nie zagrażał w Europie i teraz też nikomu nie zagraża”.

Inni od samego początku tej antyirackiej kampanii ironizują, że jeśli posłowie do Parlamentu, którzy głosowali za inwazją, faktycznie wierzyli, że Irak mógł zagrażać Wielkiej Brytanii i był w stanie zaatakować wyspy w ciągu 45 minut, jak to bez mrugnięcia okiem zapewniał Tony Blair, są po prostu zbyt głupi („too dumb”), aby zasiadać w Parlamencie, nie mówiąc już o zakłamaniej postawie samego premiera.

Wielu wątpi, czy sama Wielka Brytania byłaby w stanie zaatakować Irak w czasie owych 45 minut.]

Angora (Łódź) 12 czerwca 2005

Groźne!

Zaczynam zauważać coś niepokojącego, co układa się w logiczną całość. Najpierw była kampania nienawiści do Rosji i żądania, by Rosja uznała za nieważny pakt Ribbentrop-Mołotow (co Rosja uczyniła już dawno, ale naszemu MSZ podoba się podlewanie naszych narodowych dąsów).

Za tym poszły kolejne kroki. Otóż, z okazji Dnia Zwycięstwa różni nasi profesorowie historii zaczęli podważać układ jałtański i poczdamski w polskojęzycznej niemieckiej prasie (właścicielami większości tytułów gazet w Polsce są koncerny niemieckie). Z teje samej okazji i w tej samej prasie zakwestionowano w ogóle udział żołnierzy polskich w szturmie na Berlin.

Jednocześnie pojawiło się wiele głosów polityków i historyków mówiących o tym, że Polska była po II wojnie światowej nadal krajem okupowanym, czyli zależnym. Wniosek jest jeden: nie mamy moralnego prawa czuć się zwycięzcami w tamtej wojnie, a - przede wszystkim - układy międzynarodowe zawarte przez rząd okupowanej Polski są NIEWAŻNE.

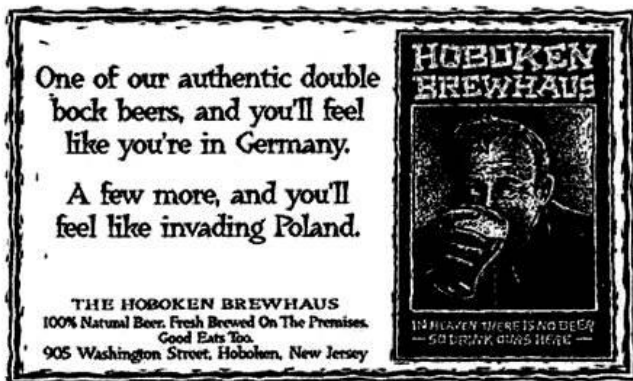
TU zaczyna wszystko wiązać się do kupy, gdyż najważniejszy z tych NIEWAŻNYCH układów to układ polsko--niemiecki, który uznawał granicę na Odrze i Nysie oraz rezygnację z roszczeń.

Nasze władze, przystępując do traktatu akcesyjnego z UE, niczego nie uczyniły, by uregulować prawa własności osiedleńców na Ziemiach Odzyskanych (jest ustawa, nie ma po latach przepisów wykonawczych, na które i ja czekam).

Wystarczyło naszym politykom, że kanclerz Schröder zapewniał, iż nie ma w Niemczech sił politycznych, które kwestionowałyby istniejące układy i mogących podważyć porządek ustalony w Poczdamie.

I teraz ten porządek podważyli sami Polacy, wielcy przegrani II wojny światowej. W Niemczech Schröder znika z firmamentu politycznego, a jego miejsce już na jesieni zajmą zwolennicy roszczeń. I dopiero będzie wesoło!

Z poważaniem LESZEK ŻĄDŁO
(adres internetowy) ■



Monitor notes the Hoboken Brewhaus advertisers fail to specify how many more beers they need to drink in order to refresh their memories of the wonderful year 1945 when half a million German soldiers were killed on the Polish territory while fleeing to their Vaterland...

(Advert sent in by a friendly German businessman from Cologne) (a) ■

(Continued from page 7)

cje. Pozostali nawet jak współpracowali to przeważnie byli zastraszeni lub szantażowani. Otrzymywanie wynagrodzenia za współpracę było zawsze odnotowane i podpisywane przez pobierającego.

~xtc, 2005-02-10 18:33

Wstyd mi za biskupów, którzy swoje teczki przy pomocy bezpieki zniszczyli, a teraz w pierwszym szeregu domagają się ujawnienia agentów.

Otóż bardzo mi przykro, ale agentów proporcjonalnie było najwięcej wśród kleru. To jest hańba dla kleru i jego duchownych przywódców. Mea culpa, mea maxima culpa towarzysze biskupi.

~zasmucony katolik, 2005-02-10 17:57

Jak przez kapusiów SB ludzi mordowano, to było wszystko dobrze, a teraz się ich ochrania bo może nabawi się taki kapuś nerwicy!

~pejo, 2005-02-10 17:54

Esbecja w Polsce ma się dobrze! Gdyby w Polsce, wśród elit rządzących i wielkiego biznesu, wyeliminowano wszystkich agentów SB i ich współpracowników, okazałoby się, że nie ma nami kto rządzić, woda przestałaby lecieć z kranu, banki zamknięte, pociągi nie kursują, itp. itd. Pewno nawet światło by zgasło.

Ci "ludzie" rządzili nami przez pół wieku, władza to duże pieniądze, tego nie oddaje się ot tak, bo naród tak chciał. Elity się nie zmieniły! To tylko nam ma się wydawać, że żyjemy w wolnym i demokratycznym kraju! Rozglądajcie się wokół siebie, a przekonacie się, że mam rację.

~tadek, 2005-02-26 11:41 ■

(Continued from page 9)

chowców z Banku Światowego lub może lepiej powiedzieć cwaniaków z tego Banku.

Przyjeżdża taki fachowiec poklepie naszych łasych na komplementy pożał się Boże finansistów, zaleci im "chłopcy tak trzymać, podnieście stopy, a wejście do królestwa Eurolandu" - a ci wspierając się takim ekspertem dzielnie zarzynają naszą gospodarkę nie ponosząc przy tym żadnej odpowiedzialności przed żadnym organem konstytucyjnym państwa.

Czy ktokolwiek z nas wystawionych na rażenie ze strony RPP zastanowił się dlaczego nikt nie doradza np. Stanom Zjednoczonym? Czy tam ktoś potraktował by poważnie takiego eksperta jak np. J.K. Bielecki, który będąc premierem nie potrafił odróżnić biznesmena od złodzieja publicznie wychwalając tego drugiego (vide casus ART B)?

A kto nam doradza? Może jakiś orzeł? Może jest nim np. niejaki J. Sachs, który nie mała rolę odegrał w rozłożeniu gospodarki Argentyny? Albo znany spekulant lub jak to się teraz mówi wytrawny gracz giełdowy J. Soros, którego Łukaszenko słusznie pogonił z Białorusi, a który u nas w glorii chwały zakłada Fundację Batorego. Kto w Stanach poważnie potraktowałby tych panów? A w naszym kraju?

Po wejściu do UE Francja i Niemcy zażądały do nas podwyższenia podatków od firm. Premier Belka się nie ugiął więc panowie porozmawiali z Balcerowiczem i RPP, a ci podnoszą stopy procentowe i efekt jest taki sam: eksport spada i gospodarka wyhamowuje stając się mniej konkurencyjną na rynku europejskim. Biznesmeni coś tam lekko mruczą niezadowoleni pod nosem, ale żaden z nich nie odważy się zdecydowanie wyrazić sprzeciwu.

Ktoś nam wmówił, że Bank Centralny musi być niezależny, bo inaczej polityka wkroczy do gospodarki i wszystko runie! A czy można powiedzieć, że NBP prowadzi niezależną politykę? Chyba nawet przedszkolak w to nie uwierzy! Jednak ktoś uznał, że to dobrze jeśli w Polsce realizuje się cele międzynarodowej finansjery, która ma stworzone idealne warunki do spekulacji i drenowania finansów naszego państwa. Jak długo to jeszcze będzie trwało? Jak długo jeszcze?!!

~Ekonomista, 2005-02-25 21:53

Dlaczego Balcerowicz prowadzi politykę monetarną odwrótną do amerykańskiej?

Nie można powiedzieć, że Ameryką rządzą finansowi ignoranci. Tam luzują politykę finansową, u nas odwrotnie. Będąc daleko od Leppera przyznają mu rację. Balcerowicz musi odejść. Jego polityka likwiduje miliony miejsc pracy w Polsce.

~euro, 2005-02-25 19:16 ■

Piszę o Felku, przyjacielu od lat, który odszedł w nocy 21 grudnia 2004. Kilka tygodni temu telefon. Jak zwykle o dogodnej porze. Jak przez wiele lat, kilka razy w tygodniu. Ile tych rozmów było? Pewnie setki. Rozmów w przyjaźni, która przetrwała burzliwe dyskusje, kłótnie, moje uniesienia i jego sceptyczny chłód. Wnikliwy i przenikliwy. Wypracowany przez lata dyscypliny. Swoisty pancierz dystansu i pragmatycznego pojmowania rzeczywistości. Być może chroniący go od ran przeszłości, zapadłej w głąb świadomości, do której bronił dostępu.

Nie chciał o niej mówić. Nie pozwalał sobie ani innym na zagładanie w tę przeszłość, która zburzyła jego świat i życie. Odebrała mu rodziców i bliskich w zagładzie żydowskiego narodu, w którym się urodził. I zachwiała jego wiarę. Jego, syna ortodoksyjnej rodziny judaizmu. Więc się odciął od tej przeszłości i jej korzeni. Ażebym w tym ochronnym od bólu pancierzu nie było szczeliny, odciął się z latami od świata żydowskiego. I jego nieustannego kadiszu nad zgładzonymi.

Kłócił się o to ze mną. Miał swoją teorię. Teorię przebaczenia i zapomnienia. Uważał, że Żydzi nie potrafią niczego darować ani zapominać. Że będą nieustannie światu przypominać o swojej wiekopomnej krzywdzie. Że z zagłady zrobili przemysł i przetarg.

Nieustępliwi w poczuciu własnych krzywd.

I w żadnym dialogu polsko-żydowskim nie chciał widzieć cieni przeszłości, kładących się na teraźniejszość. Żadnej w tym nie widział przyszłości. Bo tylko przyszłość go interesowała. „History is bunk”.

WSPOMNIENIE O PRZYJACIELU

(wyjątki)

W Londynie zmarł Feliks Laski, znana postać w tułej polskiej społeczności (w Polsce był fundatorem nagród teatralnych i sponsorem teatrów).

Wspomina go Krystyna Cywińska:

Przedmiot manipulacji, którego należy się wyzbyć.

A Izrael? - pytałam. Izrael? Z pięknej koncepcji świeckiego, tolerancyjnego państwa opiekuńczego, zrobili piekło nienawiści, rządzone przez religijnych szowinistów.

Żadnych szowinizmów nie tolerował. Rasizm go przerażał. W swoich żydowskich rodakach widział wady, tak jak jego polscy rodacy widzą w swoich. W końcu wybrał te polskie wady. I z latami przeszedł wyłącznie na polskość.

Uciekł do tej polskości, od szatanów własnej przeszłości. A uciekł do niej, bo się na polskiej ziemi urodził. Bo kochał jej język. Jej literaturę. I szalonych ludzi, którzy ją tworzyli. Bo polski temperament był mu bliski. Ta niepokorność i przebojowość i poczu-

cie humoru. Ta zamaszysta nadwiślańskość. I polskie laski o Inianych włosach i nogach niczym liany. I to przelewanie z pustego w próżne za stołem w Ognisku czy w ukochanym POSKu, bez wylewania wina za kołnierz. (...)

Chciał wiedzieć o wszystkim co dotyczy Polski. Chciał ją widzieć stabilną gospodarczo i politycznie. I nie chciał widzieć dłużej u jej steru pogrobowców komuny. Powinni odejść już, bo nie mają mandatu, powiedział. (...)

Talmudysta życiowy, bez wiary w Talmud. Ateista czyhający na Boga. Czekaający na Niego, mimo wszystko. Poszukujący Go w wierze katolickiej. Z dala od ambon i konfesjonau. Dla tych, którzy doznali od niego pomocy, wsparcia, rady i pocieszenia pozostanie błogosławionej pamięci. Tylko w tym znaczeniu.

Chciał być skromny, cichy, nie wadzący nikomu. Ale bywało, że wadził, zaperzał się i obrażał, nie urażając nikogo. Był ten Felek Laski, z łaski opatrności, złożonym, mądrym człowiekiem.

W polskiej społeczności był arbitrem w sporach, doradcą w potrzebie, autorytetem w finansach. A kiedy na zamku prezydenckim w Warszawie prezydent wręczał mu Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Zasługi dla kultury polskiej, Felek powiedział, że ją poznał i pokochał w polskim Londynie. (...) (a) ■

MONITOR is an independent international news monthly published by Elamco Limited, 71 Avalon Road, London W13 0BB. Archive copies in Adobe Acrobat 7.0 PDF format are available free of charge from our website at: www.elamco.strayduck.com

Subscribers receive their copies by email on the day of publication. Archive copies are available a week later. A single copy by subscription is £1 or €1.50 or \$1.50. Please order your subscription in 10-issue intervals (min 20 issues) and make your cheques payable to Elamco Ltd. Remember: Monitor is YOUR paper. It cannot exist without YOUR support.

our email address



office@elamco.co.uk



nasz adres email

MONITOR to niezależny miesięcznik informacyjny poświęcony sprawom międzynarodowym w polskim kontekście i wydawany przez spółkę prawa angielskiego Elamco Ltd, 71 Avalon Road, London W13 0BB. Kopie archiwalne dostępne są bezpłatnie z naszej witryny internetowej pod adresem:

www.elamco.strayduck.com

Prenumeratorzy otrzymują swój egzemplarz emailem w dniu publikacji (zwykle w niedzielę), zaś kopie archiwalne umieszczane są na naszej witrynie internetowej tydzień później. Pojedynczy egzemplarz w subskrypcji kosztuje £1 lub €1,50 lub \$1,50. Prosimy składać zamówienia na prenumeratę czekiem wystawionym na Elamco Ltd w odcinkach co 10 numerów (min. 20 numerów). Pamiętaj: Monitor to TWOJE pismo. Bez TWEGO wsparcia istnieć nie będzie.